Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzempl. 20 gr

Nr. 6 Kraków, 1. września 1928. Rok VI

RĘKODZIEŁO I PRZEMYSŁ

Organ Związku Stowarzyszeń Rękodzielniczych i Przemysłowych Zyd. Województwa Krakowskiego

Redakcja i Administracja Kraków, ul. Podbrzezie 6, II. piętro.

Przed wyborami do Krakowskiej Izby Rzemieślniczej

Rozporządzeniem Min. Przemysłu i Handlu z dn. 7 lipca b. r. ustanowiony został statut krakowskiej Izby Rzemieślniczej. Rozporządzenie to, ogłoszone w „Monitorze Polskim" nr. 179 z 6 sierpnia br., określa zadania Izby, jej fundusze oraz sposób wyborów.

Izba składa się z 30 członków, powołanych w drodze wyborów. Prawo wybierania mają rzemieślnicy, posiadający karty rzemieślnicze, bez różnicy płci, którzy są obywatelami polskimi, używają w pełni praw cywilnych i prowadzą samoistnie przemysł rzemieślniczy w okręgu Izby przynajmniej od 3 lat.

Prawo wybieralności posiadają rzemieślnicy, mający prawo wybierania, o ile ukończyli 30 lat życia i conajmniej od 3 lat prowadzą samoistne własne warsztaty w okręgu Izby.

Członkowie Izby oraz ich zastępcy wybierani są na 6 lat, co 3 lata ustępuje dnia 31 grudnia połowa członków. Ustępujący członkowie i zastępcy mogą być ponownie wybierani.

Dla przeprowadzenia wyborów teren działania Izby Rzemieślniczej dzieli się na 5 obwodów wyborczych, w sposób następujący:

1-szy obwód, obejmujący m. Kraków oraz powiaty: krakowski, chrzanowski, wielicki i myślenicki.

2-gi obwód, obejmujący powiaty: bialski, oświęcimski, żywiecki i wadowicki.

3-ci obwód, obejmujący powiaty: bocheński, brzeski, tarnowski, dąbrowski i mielecki.

4-ty obwód, obejmujący powiaty: ropczycki, pilzneński, jasielski i gorlicki.

5-ty obwód, obejmujący powiaty: nowo-sądecki, grybowski, limanowski, nowotarski i makowski.

Podział mandatów członków i ich zastępców pomiędzy poszczególne obwody wyborcze jest następujący:

1-szy obwód 10 członków — 10 zastępców.

2-gi obwód 5 członków — 5 zastępców.

3-ci obwód 5 członków — 5 zastępców.

4-ty obwód 5 członków — 5 zastępców.

5-ty obwód 5 członków — 5 zastępców.

Z chwilą ogłoszenia statutu wyborczego w „Dzienniku Ustaw", rozpoczął się ruch wyborczy i gorączkowa praca w Izbach rzemieślniczych w całem państwie. Wszyscy przywłaszczają sobie nazwę „Partji współpracy z Rządem" tak, że w niejednem województwie jest takich partyj aż dwie i niewiadomo, która jest prawdziwą partją rządową, a która jest partją współpracy dla dobra rękodzielnika.

Rękodzielnik tak Chrześcijanin, jak i Żyd jest z reguły skłonny współpracować z rządem nad konsolidacją państwa, dla swego dobra, czego dał już wielokrotne dowody, tak przy wyborach do ciał ustawodawczych, jak i komunalnych. Na razie niestety przeliczył się rękodzielnik co do swoich protektorów politycznych z B. B. W. R. i innych partyj. Gnębiony podatkami, karami, procentami i różnemi świadczeniami, które go do ruiny przyprowadzają, musi już raz pomyśleć o sobie.

Widzimy, że partja socjalistyczna, która nie współpracuje z rządem, lecz jest w opozycji, uzyskała dla swoich zwolenników wszystko, co można tylko było osiągnąć, a mimo to jeszcze wciąż jest niezadowolona i wali w tę twierdzę rządową.

Myśmy się tego doczekali, że rękodzieło i mały przemysł został spauperyzowany; powstały trusty, które nas do reszty niszczą, przyszedł kapitał zagraniczny i utopiony został w ciężki przemysł. Wszystko to są fakta, które się nam na przyszłość nie uśmiechają.

Izby rzemieślnicze powinny być przedewszystkiem placówki rzemieślników wszystkich odcieni i wyznań, a potem dopiero mogą myśleć o sięganiu po programy i protektoraty różnych partyj politycznych. I dlatego też wybory do Izby jako parlamentu rękodzielniczego powinny się odbywać wyłącznie pod hasłem „Współpracy dla dobra uciskanych i znękanych rękodzielników".

M. Fischer.

Zwycięstwo ręk. przy wyborach kahalnych

Nadspodziewane zwycięstwo odnieśli rękodzielnicy przy obecnych wyborach do kahałów. W całej Kongresówce i na Kresach zdobyli rękodzielnicy swoich zastępców w reprezentacjach kahalnych, a w sercu kultury żydowskiej w Wilnie, otrzymali przygniatającą większość mandatów, w następstwie czego prezesem żydowskiej gminy wileńskiej został wybrany kolega Krug, dzielny bojownik sprawy rzemieślniczej i członek Egezutywy naszej w Warszawie.

Pocieszającym jest objaw, że także rękodzielnicy w Małopolsce nie pozostali w tyle za kolegami w Kongresówce. Niemal wszystkie miasta i miasteczka, gdzie wybory do kahału się odbyły, wykazują poważną większość głosów społeczeństwa żydowskiego dla rękodzielników, którzy wszędzie uzyskali po kilka mandatów, idąc przeważnie z własną listą rękodzielniczą pod sztandarem naszego demokratycznego programu i żądając racjonalnej gospodarki w kahałach.

Na nic się nie przydały różne wywiady posłów i pismaków, stojących zdala od naszej sprawy, a chcących wciągnąć rękodzielnika żydowskiego w krąg swoich interesów. Rękodzielnik żydowski dał nowy dowód, że umie stać na straży swoich żywotnych interesów i bronić swoich praw wyborczych, oraż że nie potrzebuje narzuconych przez kogokolwiek opiekunów. Także rękodzielnicy krakowscy, mimo ignorowania ich przez zapleśniały, skostniały kahał krakowski, który nie uważał nawet za stosowne dopuścić naszego delegata do komisji wyborczej, podejmą walkę wyborczą zwartą i silną masą i zadokumentują, że nie stoją zdala od swych kolegów z innych miast i miasteczek.

F.

* * *

Termin wyborów do kahału krakowskiego nie jest jeszcze ustalony; narazie komisja wyborcza ustanowiła termin wnoszenia deklaracyj przez uprawnionych do głosowania, w czasie od 18 września do 16 października b. r. Przypominamy, że deklarację celem uzyskania prawa wyborczego winien wnieść każdy Żyd, mający ukończony 25-ty rok życia i mieszkający conajmniej od roku w Krakowie. Niewniesienie deklaracji w powyższym terminie oznacza utratę prawa wyborczego!

Nasze zastępstwo w Izbie Handlowo-Przemysłowej

Wybory do Izby Handlowo-Przemysłowej zbliżają się. Jakkolwiek według nowej ustawy przemysłowej rękodzielnicy mają swoje własne Izby rzemieślnicze, to jednak znaczna część rękodzielników i małych przemysłowców ma swe specyficzne interesa w Izbach Handlowych. Niedawno ogłoszona została pierwsza część statutu Izby Handlowo-Przemysłowej w Krakowie, zawierająca regulamin wyborczy. Prócz mandatów dla grupy handlowej, przemysłowcy wybierać będą w 2 kurjach, a mianowicie wielki przemysł otrzymuje 8 mandatów, natomiast mały przemysł i rękodzieło nie wybierające do Izby rzemieślniczej wybierają czterech radców. Prócz tego po zakończeniu wyborów ogólnych wybierają stowarzyszenia handlowe 18 radców i tyluż stowarzyszenia przemysłowe na zasadach obowiązujących w każdem stowarzyszeniu do wyboru władz stowarzyszenia.

I tu zachodzi pytanie, jakie stanowisko wobec tych wyborów powinni zająć rękodzielnicy i drobni przemysłowcy żydowscy?

Ponieważ bardzo wielka część rękodzielników opłaca patenty handlowe, a również znaczna część rękodzielników i małych przemysłowców jest od wyborów do Izby rzemieślniczej wyeliminowana, pozostałaby ta rzesza bez należytego zastępstwa, o ile do wyborów tych nie będzie należycie przygotowana i nie stanie silną i zjednoczoną masą dla zdobycia słusznie im się należącego zastępstwa.

Nie tylko same województwo krakowskie, lecz i okręgi rzeszowski, łańcucki, przeworski, niski, kolbuszowski, strzyżowski i krośnieński wybierają razem do Izby Handlowej, mimo iż są one przydzielone do innych wojewódzkich Izb rzemieślniczych.

W Izbach Handlowych, które w życiu gospodarczem naszego państwa biorą duży udział, wydając różne opinje w sprawach ustawodawczych oraz zastępując swych członków na zewnątrz, musi głos rękodzielnika i małego przemysłowca być słyszany, kompetencje, odebrane Izbom rzemieślniczym, musi rękodzielnik i przemysłowiec wywalczyć sobie w Izbie Handlowej.

Nasza walka z kartelami i trustami, rozporządzającemi krociowemi kapitałami i popieranemi finansowo przez rząd, musi się raz rozpocząć. Dziś widzimy, że ten drobny przemysłowiec, ignorowany przez czynniki miarodajne, ledwie dyszy pod ciężarami na niego nałożonemi. Tak zdrowy element, jak pracujący stan średni, nie powinien być bagatelizowany. Nasze żądania są skromne, ale uzasadnione. To też rękodzielnicy i drobni przemysłowcy pójdą do wyborów do Izby Handlowej pod hasłem uzdrowienia stosunków w małym przemyśle.

Prawo głosowania do dwóch izb

Wobec wątpliwości, czy rzemieślnik, wykupujący oprócz świadectwa przemysłowego, również i świadectwo handlowe i który z tego tytułu głosować ma do Izby Przemysłowo-Handlowej, posiada również głos i do Izby Rzemieślniczej, wyjaśniło Ministerstwo Przemysłu i Handlu, co następuje:

„Jeżeli rzemieślnik, posiadający kartę rzemieślniczą wykupił świadectwo przemysłowe na przedsiębiorstwo handlowe, ma czynne i bierne prawo wyborcze i do Izby Rzemieślniczej i do Izby Przemysłowo-Handlowej, o ile pozatem czyni azdość ogólnym warunkom § 174 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem“.

Wyjaśnienie powyższe jest bardzo ważne wobec zauważonych ostatnio w prasie zawodowej informacyj twierdzących, iż rzemieślnik głosujący do Izby Przemysłowej traci głos do Izby Rzemieślniczej.

Zbierajcie fundusze na akcję wyborczą

Każdy rękodzielnik zobowiązany jest według uchwały Walnego Zebrania wpłacić najmniej 1 zł miesięcznie na fundusz wyborczy.

Świadczenia pracodawców dla Kasy Chorych

Kiedy w roku 1926 nastąpiła 10-procentowa podwyżka świadczeń pracodawców na cele budowy nowego gmachu Kasy chorych w Krakowie, motywowano podwyżkę tem, że jest to obciążenie przejściowe na jeden rok i po roku zostaną przywrócone świadczenia dawniejsze. Część naszych reprezentantów, nie zdając sobie sprawy z wysokości i tak już wygórowanego obciążenia mas rękodzielniczych świadczeniami na rzecz Kasy chorych, niestety głosowała za tą podwyżką.

Jak wiadomo, opłaty pracodawców wynoszą trzy piąte ogólnej sumy ubezpieczeniowej, co jednak nie daje im żadnych praw. Majster rękodzielniczy, który zachoruje, niema znikąd ratunku i popada w coraz to większą nędzę, gdyż nie mogąc sam pracować, nie jest w stanie zarobić na suchy kawałek chleba. Znane są powszechnie wypadki u członków naszych, którzy z powodu choroby znaleźli się w sytuacji bez wyjścia.

Reprezentanci pracodawców we władzach Kas chorych właściwie nie mają nawet możności starać się o interesa rękodzielników. Posiedzenia, które się w Kasie chorych odbywają, są prowadzone pod dyktaturą partyjną. Rezultat jest znany: gdy się zapytamy tych, którzy mają korzystać z Kasy chorych, t. j. robotników czy są zadowoleni, to słyszymy powszechnie narzekania i utyskiwania na protekcyjną gospodarkę tej instytucji.

Cóż dopiero mają powiedzieć pracodawcy rękodzielnicy, ta warstwa, która łoży największe daniny na utrzymanie Kas chorych, a w dodatku jest sekowana różnemi egzekucjami za niepunktualne rzekomo płacenie wkładek.

Oczywiście nie jesteśmy zatem, aby komukolwiek doradzać sabotowanie lub nieregularne płacenie wkładek. Jedynie w sprawie ściągania ich uważamy, że dyrekcja Kasy chorych powinna mieć pewien wzgląd na obecne ciężkie położenie rękodzielnika, który często nie zarabia na całej robocie wraz z materjałem tyle, ile wynoszą świadczenia socjalne i z tego też powodu nie może podołać płaceniu tak wygórowanych opłat.

Niestety nie widzimy u władz Kasy chorych ani odrobiny dobrej woli, ani zrozumienia dla ciężkiej sytuacji przeciążonego temi świadczeniami rękodzielnika i drobnego przemysłowca, lecz wręcz przeciwnie, na każdym kroku natrafiamy na trudności i narażanie nas na wysokie opłaty i koszta z powodu niepunktualnego płacenia, spowodowanego niemożliwością finansową płatnika.

Biuro egzekucyjne Kasy chorych funkcjonuje tak znakomicie, że mimo obfitego aparatu urzędniczego, oddaje ono wszelkie sprawy na drogę sądową. Nie dość jednak na tem, że wygórowane opłaty pracodawców będą ściągane sądownie, ale jeszcze dla lepszego gnębienia uciśnionego pracodawcy, przekazuje się te sprawy swoim adwokatom (partyjnym — przyp. zecera), którzy do opłat w niemiłosierny sposób doliczają sobie wysokie koszta skargi i interwencji. Czy powinno to leżeć w interesie Kasy chorych, aby biedny rzemieślnik mający płacić kilkadziesiąt złotych, tyleż samo musiał zapłacić tytułem kosztów adwokackich?!

Przecież skarga sądowa, zrobiona przez biuro egzekucyjne Kasy chorych odniesie tensam skutek, jak skarga adwokata, wszak te koszta, płacone do rąk adwokata, o ile pozostałyby w kieszeni pracodawcy, dałyby mu możność regularnej zapłaty dalszych wkładek!

Te czynności egzekucyjne i interwencje to już wyglądają na synekury partyjne lub urzędnicze, których nawet sąd sam nie chce przyznawać, uważając je za zupełnie zbyteczne obciążenie egzekwowanego.

Gdzież są nasi reprezentanci, którzy nas bałamucili, że 10-procentowy dodatek pobierany będzie tylko przez jeden rok?! — Jeśli Kasa chorych za nasze krwawe pieniądze wybudowała tak wspaniały gmach, to już najwyższy czas, by znieść 10-procentowy dodatek i przywrócić dawne stawki opłat! Na dalsze budowy niech Kasa chorych zaciągnie długoterminową pożyczkę inwestycyjną z funduszów zakładu ubezpieczeń od wypadków i zakładu pensyjnego, których kapitały wynoszą dziesiątki miljonów złotych i leżą częściowo bezużyteczne, a częściowo buduje się za nie pensjonaty i wille, ażeby wysoko płatni urzędnicy tych towarzystw mieli gdzie spędzać wywczasy.

Oczekujemy, że nasi reprezentanci w zarządzie i w Radzie Kasy chorych podniosą głośny krzyk protestu przeciw dalszemu pobieraniu wygórowanych opłat i zażądają energicznie zniesienia 10-procentowego dodatku. Budowa nowych gmachów dla Kasy chorych naszym kosztem musi wreszcie ustać!

Obciążenie rękodzielnika i drobnego przemysłowca świadczeniami socjalnemi jest już tak wysokie, że wprowadza pracodawcę w istny obłęd, tembardziej, iż nawet najbiedniejszy rękodzielnik ze swoich danin na te świadczenia nic nie ma na wypadek swej choroby, popadając często w ostateczną nędzę i będąc ciężarem dla kolegów, którzy też nie o wiele więcej od niego posiadają.

Ostatnie wypadki w szeregach rękodzielników, gdzie po śmierci „zamożnego pracodawcy" nic nie pozostało, czy innego, który złożony obłożną chorobą nie ma środków na utrzymanie go przy życiu, są najlepszym dowodem, jak olbrzymie ciężary nałożone zostały na tych białych murzynów, walczących o kawałek chleba codziennego. Jeśli pójdziemy tak dalej, to nietylko całe rękodzieło i drobny przemysł znikną z powierzchni, ale wyrośnie wielka zorganizowana grupa „podupadłych rękodzielników", żebrzących o kawałek chleba.

Olbrzymie świadczenia na fundusz bezrobocia i horendalne procenta

Fundusz bezrobocia jest to wytwór powojenny, zastosowany w krajach przemysłowych, np. w Niemczech, Anglji i t. p., gdzie zastępy bezrobotnych wynoszą miljony robotników. Państwa te celem ochrony społeczeństwa od zbolszewizowanych bezrobotnych, nałożyły podatek na wielkich przemysłowców, zarabiających krocie, aby i oni się cośkolwiek przyczynili do ulżenia nędzy bezrobotnych. Czytamy i słyszymy, że w Polsce bezrobotnych jest stosunkowo bardzo mało, bezrobocie panuje przeważnie po wielkich środowiskach przemysłowych, w okręgach kopalnianych, gdzie robotnik jest mieszkańcem wsi, mającym zazwyczaj trochę pola i inwentarza.

Mimo to pobiera się u nas opłaty na fundusz bezrobocia od najszerszych warstw drobnych rękodzielników, którzy sami jako bezrobotni potrzebowaliby pomocy, a oszczędza się baronów wielkiego przemysłu i obszarników. Szewc i krawiec, zatrudniający ponad

5 czeladników, musi opłacać haracz za tych, którzy dzięki skartelowaniu swej produkcji zarabiają krocie. Sami ubezpieczeni zaś mają minimalny pożytek z funduszu, podobnie jak i z niektórych innych ubezpieczeń społecznych.

Najstraszniejszem zaś w tem wszystkiem jest pobieranie horendalnych odsetek zwłoki za zaległe opłaty od funduszu bezrobocia. Biada rękodzielnikowi, który mając szereg innych płatności podatkowych nie uiścił regularnie wkładek na ten fundusz!

Wprawdzie przed paru miesiącami odsetki zwłoki zostały „w drodze łaski“ obniżone od 1 procent, ale mimo to za czas poprzedni Zarząd Funduszu Bezrobocia liczy przeważnie dalej po 5%, wskutek czego odsetki niejednokrotnie przekraczają samą dłużną należytość. Z powodu tych praktyk rękodzielnik i drobny przemysłowiec wogóle nie może wybrnąć z tych kłopotów i popada w błędne koło, gdyż z jednej strony musi się starać o pokrycie bieżących wkładek, a z drugiej strony grozi mu egzekucja za zaległości.

Ostatnio różne „Kurjerki“ i inne piśmidła chwalą się tem, że w Polsce jest tylko 90.000 bezrobotnych. Mimowoli przypomina mi się w związku z tem następująca historja: Podczas wojny byłem stacjonowany w jakiejś mieścinie w Czechach i tam pewnego dnia obchodzono wielkie święto. Na budynku aresztu miejscowego widniał biały sztandar, który oznaczał, że w dniu tym niema w aresztach żadnych lokatorów. Mimo to warta bez przerwy codziennie była zaciągana. Zdaje mi się, że gdyby nawet wywieszono taką białą chorągiew na budynku Urzędu funduszu bezrobocia na znak, że bezrobocie wygasło, to jeszczeby ściągano dalsze wkładki od rękodzielników, choćby dla bezrobotnych urzędników funduszu bezrobocia.

Zamiast zadokumentować, że jesteśmy zdrowem społeczeństwem i że 90.000 bezrobotnych to fraszka, którą możnaby utrzymywać z podatku luksusowego, np. podatku od szampana lub automobili różnych wysoko płatnych dyrektorów kopalń i dygnitarzy, to obarcza się opłatami na ten fundusz biednego szewca, krawca i t. p., mającego 5 robotników, gnębi się go egzekucjami i procentami karnemi i zatruwa się mu chęć do pracy, otwierając przed nim otchłań pauperyzacji i — co zatem gotowo pójść — zbolszewizowania.

Kiedy rozpocznie się u nas racjonalną gospodarkę, umożliwiającą rozwój i odbudowę drobnego rękodzieła i przemysłu?

O rewizję podatku szyldowego

Krakowska Rada miejska zdobyła się wreszcie na to, by ustawę o podatku szyldwowym podać rewizji, a stało się to prawie przed rokiem. Przypuszczaliśmy wtedy, że skoro fiskalizm się opamiętał, dojdzie do głosu trzeźwa logika.

Jak wiadomo, wśród różnych niesprawiedliwych podatków, podatek powyższy dzierży pierwsze miejsce, jako mający najmniej racji bytu. Wiemy z doświadczenia, że zwykle uchwala się u nas ustawy i podatki, wzorując się na rozmaitych modelach zagranicznych, jednak podatek od szyldów, który w różnych miastach zagranicą znalazł nawet inicjatorów, został wszędzie dzięki energicznym protestom stron zainteresowanych obalony.

Mimo to magistrat krakowski miał smutną odwagę, wówczas, kiedy ludność uginała się pod naporem różnych podatków państwowych oraz komunalnych, kiedy kryzys gospodarczy zataczał coraz szersze kręgi, dorzucić jeszcze jeden ciężar na barki wszystkich kupców i rzemieślników we formie tak wysoce niesprawiedliwego podatku od szyldów. Jak wiadomo, każdy przedsiębiorca jest ustawowo pod grzywną obowiązany posiadać szyld. Magistrat daje nam zatem do wyboru dwie możliwości: albo płacić karę za niewystawienie szyldu, albo też płacić znowu podatek za wywieszenie szyldu. Daninę tę, jak zresztą wszystkie podatki, najdotkliwiej odczuwa drobny kupiec i rzemieślnik, ponieważ większość podatku zależną jest od rozmiarów szyldu, nie zaś od wielkości przedsiębiorstwa. A przecież każdemu wiadomo, że dla wielkiej znanej firmy, np. spółki akcyjnej i t. p. wystarczy drobny, ledwo widzialny szyldzik, podczas gdy młoda, początkująca firma, kupiec czy to rękodzielnik, muszą popularyzować się zapomocą obszernej i łatwo wpadającej w oko reklamy. I tu właśnie tkwi główna niesprawiedliwość tegoż podatku, ponieważ utrudnia on racjonalny rozwój drobnych rękodzielników i przemysłowców.

Zasada płacenia więc podatku według wymiarów szyldu jest niesłuszną i stanowi uprzywilejowanie wielkich przedsiębiorstw ze szkodą dla drobnych. Natomiast za słuszną podstawę płacenia tegoż podatku, (jeśli on wogóle jest potrzebny) przyjąć się powinno nie rozmiar szyldu, lecz wielkość przedsiębiorstwa, tak jak to ma miejsce przy innych podatkach państwowych. Imię i nazwisko powinno bezwzględnie być uwolnione od opłaty.

Magistrat tłumaczy się tem, że chodzi mu właśnie o zmniejszanie rozmiarów szyldów. Mieliśmy już sposobność przekonać się o wyglądzie tych właśnie z powodu zmniejszonych szyldów, które dziwnym trafem tak bardzo przypadają do gustu komisji artystycznej magistratu. Spotykamy się ostatnio z głosem przejezdnych i obcokrajowców, że Kraków przybrał charakter prowincjonalnego miasteczka, podczas gdy małe miasta dążą do osiągnięcia wielkomiejskiego szyldu. Szyldy zaś przyczyniają się odpowiednio do estetycznego wyglądu miasta.

Pomimo wielkiej ważności tej sprawy, komisja magistratu, w której zasiadają także zastępcy płatników, nie uznała do tej chwili za stosowne zabrać się do roboty.

Apelujemy do komisji, której przypadła w udziale misja przeprowadzenia rewizji tego podatku, by jako zastępująca płatników raz na zawsze daał wyraz swemu protestowi przeciw wybujałmu fiskalizmowi komunalnemu, który to protest może przyczyni się nareszcie do usunięcia tego krzywdzącego nas ciężaru.

J. Kandel.

Sprawy podatkowe

RATY PODATKOWE NALEŻY PUNKTUALNIE PŁACIĆ. Zdarzało się często, iż płatnik, któremu rozłożono zaległość podatkową na raty miesięczne, nie był w stanie całkiem ściśle terminu dotrzymać, tak, iż spaźniał się o 1 — 2 dni. W wypadkach takich Kasy Skarbowe nie robiły trudności i odnośne kwoty przyjmowały, wpisując je na rachunek przypadającej raty.

Obecnie ukazało się wewnętrzne zarządzenie, nakazujące ścisłe przestrzeganie terminu przez urzędników Kas Skarbowych, tak, iż na wypadek takiego, choćby 1-dniowego opóźnienia, grozi płatnikowi utrata dobrodziejstwa rozłożenia zaległości na raty i utrata prawa do płacenia 1% zwłoki miesięcznie.

Uważamy więc za obowiązek pouczenie naszych Czytelników, aby we własnym interesie starali się *ściśle w przypadającym dniu* odnośne kwoty wpłacić, gdyż późniejsze zażalenia okazują się niestety bezowocnemi wobec rygorystycznego zarządzenia.

Prawa przysługujące ściganym przez egzekucje płatnikom

Żyjemy w czasach, gdzie egzekutor podatkowy, czuje się w obrębie warsztatu rzemieślnika, kupca i przemysłowca, jak u siebie w domu. Obrazowo się wyrażając, prawie zeń nie wychodzi. Ale nie zawsze umie się on tam znaleźć, jak należy i jak tego jego twardy obowiązek wymaga.

Dziś po największej części tedy zjawia się egzekutor w sklepie kupca lub pracowni rzemieślnika z tytułem zaległości podatkowych. Czynność tę wolno mu wykonywać bez asystencji policji.

Ale w pewnych wypadkach nie wolno mu wykonywać tych czynności bez asystencji urzędnika policyjnego. Takiemi wypadkami są: gdy zastanie dom egzekwowanego zamknięty lub go tam wogóle wpuścić nie chcą, gdy mu wreszcie przy wykonaniu jego smutnego obrządku wstręty czynią nieoczekiwane. Również konieczną jest obecność policjanta, gdy w obrębie domostwa są tylko dzieci, a niema w domu ani jednej osoby dorosłej.

Władze skarbowe pierwszej instancji egzekwują swoje zaległości albo przez swego urzędnika, albo też zlecają je do wykonania miejscowej kolumnie, a raczej jej organowi podatki ściągającemu. Wszelkie te czynności nadzoruje z urzędu Izba Skarbowa i do niej też należy skierować wszelkie zażalenia przeciw niestosowności urzędowania egzekutorów pierwszej instancji.

Szczegółowo mówiąc, bez asystencji władzy sądowej sam egzekutor podatkowy może dokonać zajęcia, oszacowania a z kolei sprzedaży ruchomości podatnika. Zająć jednak pretensje dłużnika a nawet jego prawa, hipotecznie zabezpieczone, może on tylko za wiedzą i zezwoleniem sądu.

Przed wykonaniem kroków egzekucyjnych podatnik winien otrzymać na 14 dni przed tem upomnienie do zapłaty, które to upomnienie winno wyraźnie powołać się na już wręczone w swoim czasie wezwanie płatnicze. Krok ten z powodu niejasnej w tym względzie instrukcji bywa często, gwałcony.

Co do porządku, w jakim egzekutor podatkowy winien zajmować przedmioty, to instrukcja jego jest pod tym względem całkiem dokładna. Zajęciu tedy ulegają najpierw przedmioty nie zakwestjonowane, t. j. takie, których nie zajęła jeszcze jakaś inna osoba 3-cia na swoją rzecz. Dopiero w braku takich przedmiotów może i na nie rozciągnąć swą ciężką rękę i zająć je, ale tylko w t. zw. stopniu drugim, czyli o ile reszta pozostałości po ich sprzedaży pozostanie lub też pierwszy tytuł zajęcia z jakiegokolwiek powodu odpadnie.

Ważnem jest bardzo uprawnienie egzekwującego według którego ma on prawo, gdy zachodzi wypadek spółki lub t. zw. poręczenia solidarnego, wybierać do ekzekucji majątek jednego lub drugiego wspólnika lub poręczyciela. Czy wolno wykonywać egzekucyjne czynności w niedzielę, dzień świąteczny lub też w porze nocnej?. Zasadniczo nie. W wypadkach jednak nadzwyczajnych odnośna władza, której egzekutor jest reprezentantem, może go w danym wypadku z powodu wyjątkowo ważnych przyczyn ku temu specjalnie upoważnić. Na tego rodzaju jednak wypadki, o ile zachodzi domniemanie szykany, można się zażalić do odnośnej władzy wyższej.

Rzecz naturalna, iż egzekwujący winien swą czynność pełnić z taktem i w sposób nieubliżający dłużnikowi, a zatem bez niepotrzebnego podnoszenia głosu i bez rozciągania tych czynności na długie godziny wtedy, gdy można je załatwić szybko i bez robienia w tym celu głośnych a niepotrzebnych demonstracji.

Arcyważnem jest też pamiętać, iż dłużnik ma prawo w myśl ustawy zażądać powstrzymać kroków egzekucyjnych, lub też ograniczenia ich tylko do pewnej części, jeśliby wykonanie danego mandatu było połączone z kompletną ruiną majątkową egzekwowanego (specjalnie w danym wypadku zalegającego podatnika) lub też uniemożliwiało mu na przyszłość pełnienie swego zawodu i wogóle zarobkowania w dotychczasowym zakresie swych normalnych uzdolnień. Z tego to powodu ustawa wyraźnie wyłącza pewne przedmioty urządzenia domowego z pod egzekucji oraz dokładnie mówi, iż nie podlegają bezwzględnie egzekucji przedmioty, bez których posiadania egzekwowany nie mógłby pełnić obowiązków zawodu. Tu więc wyraźnie należy przypomnieć, iż nie podlegają egzekucji również obrączki ślubne dłużnika, portrety rodzinne, ordery i oznaki honorowe, oraz książki szkolne i handlowe potrzebne do użytku dłużnika, wsparcie udzielone dłużnikowi z funduszów publicznych w naturaljach wskutek klęski elementarnej, ubranie, łóżka, bielizna, sprzęty domowe i kuchenne, o ile te przedmioty są niezbędne dłużnikowi i członkom jego rodziny z nim we wspólności domowej żyjącym oraz jego służbie, żywność i opał potrzebny na 14 dni dłużnikowi i jego rodzinie.

Czy rzemieślnik zatrudniający jednego robotnika musi wykupić patent?

Poseł Rasner jako oskarżony.

Dotychczasowa praktyka władz skarbowych szła w tym kierunku, że od rzemieślników pracujących przy współudziale jednego członka rodziny lub jednego robotnika, żądano wykupienia świadectwa przemysłowego kat. 8-ej, przytem tych, którzy uchylali się, karano grzywnemi. Praktykę tę zatwierdził też okólnik ministerstwa skarbu Nr. 142 z bież. roku.

Ostatnio w Warszawie zapadł wyrok wydziału odwoławczego sądu okręgowego, uznający, iż rzemieślnik, pracujący przy pomocy robotnika, jest wolny od obowiązku wykupu świadectwa.

W sprawie tej oskarżonym był poseł na sejm, p. Rasner. Kontroler urzędu skarbowego zastał go przy pracy z jednym robotnikiem. Wobec tego, że p. Rasner nie wykupił świadectwa przemysłowego, sporządzono protokół i wyznaczono grzywnę. Sąd pokoju uznał słuszność stanowiska urzędu skarbowego.

Na rozprawie w sądzie okręgowym pełnomocnik oskarżonego żądał uniewinnienia p. Rasnera. Art. 8 p. 5 Ust. o państwowym podatku przemysłowym nie nakłada obowiązku, lecz określa jedynie wymagania, jakie winny być szczegółowo w innych artykułach ustawy i po dzień dzisiejszy ustawodawca nie określił, jakie świadectwo przemysłowe winien wykupić rzemieślnik, który zatrudnia jednego robotnika. Okólnik ministerstwa nie stanowi o prawach i obowiązkach obywateli i jest sprzeczny z ustawą. Wedle tego sąd okręgowy wyrok sądu pokoju uchylił i oskarżonego uniewinnił.

Ostatecznie sąd najwyższy rozstrzygnie, czy ustawa wymaga, aby rzemieślnik, zatrudniający jednego robotnika wykupywał świadectwo przemysłowe.

Zasłużone słowa krytyki

W jednym z dzienników górnośląskich czytamy poniższe słuszne uwagi na temat przeciążenia naszego życia gospodarczego opłatami na cele opieki społecznej:

Ukazał się właśnie drugi rocznik ubezpieczeń społecznych w Polsce za rok 1926, wydany nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Sprawozdanie to zajmuje się obszernie kasami chorych, ubezpieczeniami dla inwalidów i na starość, ubezpieczeniami w tym samym zakresie dla kolejarzy, górników, ubezpieczeniami pensyjnemi urzędników prywatnych, ubezpieczeniami od wypadków i związanemi z bezrobociem.

Może poraz pierwszy sprawozdanie to zupełnie jaskrawo oświetla nam cyfry, jakie społeczeństwo polskie oddaje na cele socjalne. Okazuje się mianowicie zeń, że wytwórczość prywatna i państwo wpłaciły w roku 1926 na świadczenia społeczne olbrzymią sumę, gdyż 387 miljonów złotych. Lata 1927 i 1928 powiększyły całkiem niewątpliwie rozmiar owych świadczeń, co jest jasnem wobec stworzenia kilku nowych grup ubezpieczeniowych w tym czasie. Jeżeli do tej pory nie doszliśmy w stosunku rocznym do świadczeń, zamykających się w kwocie 500 milj. zł., to niewątpliwie zbliżamy się szybkim krokiem do tego ideału...

Działalność polityczna dążąca do zabezpieczenia robotnika na wypadek starości, choroby lub niezdolności do pracy, zwracająca uwagę na ochronę pracy, szczególniej kobiet i małoletnich, kontrolująca przedsiębiorstwa fabryczne i przemysłowe, czy dają pracownikowi możliwie higjeniczne warunki pracy, opieka nad dzieckiem i młodzieżą, a więc wszystko, co wchodzi w zakres opieki socjalnej, jest niewątpliwie obowiązkiem każdego społeczeństwa i państwa. Narzekania na świadczenia socjalne nie są usprawiedliwione, o ile kwestjonują samą zasadę istnienia takich świadczeń. Ale szalony pęd do nadmiernego rozbudowywania ubezpieczeń społecznych jest niewątpliwie szkodliwy zwłaszcza w państwie tak gospodarczo słabem, jak Polska. Trzeba przecież pamiętać, że produkujący obywatel rękodzielnik czy przemysłowiec, musi poza nadmiernemi świadczeniami społecznemi opłacać jeszcze b. wysokie podatki, w konsekwencji podwyższać ceny swoich produktów, co znowuż odbija się na ogólnych cenach rynkowych, uderzając w całe społeczeństwo.

Sprawozdanie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w cyfrach swoich powiada, że istniejące na terenie Polski instytucje społecznej opieki spełniają dobrze swoje zadania, i że pieniądze są należycie na te cele zużytkowane. Dziwić się tej opinji nie można, gdyż krytyka owych instytucji równałaby się krytyce samego Ministerstwa, a któż chętnie krytykuje siebie?

Mimo to znaleźć można w sprawozdaniu wiele takich pozycji, tkóre wywołać muszą poważne zastrzeżenia. Naprzykład koszty administracyjne kas chorych, które wynosiły w r. 1925 — 3.9% ogółu składek, wzrosły w roku 1926 do 10%. Ogółem pochłaniają kasy chorych 155.5 milj. złotych, a więc prawie połowę wszystkich wpływów na świadczenia socjalne w 1926 roku.

Jest to stosunek absolutnie nieproporcjonalny. Natomiast świadczenia kas chorych maleją. Bardzo delikatnie mówi sprawozdanie o dawnych długach kas chorych. Wynikałoby z tych półsłówek, że kasy chorych pokrywając b. wielkie wydatki administracyjne oraz spłacając niedobory dawnej złej gospodarki, celowo umniejszają świadczenia na rzecz ubezpieczonych, ażeby w ten sposób wyrównać swoje budżety.

Jak bardzo wielkim ciężarem są świadczenia socjalne dla wytwórczości prywatnej dowodzi fakt, że liczba kar z 15% doszła w r. 1926 do 19%. Innych działów społecznych nie omawiamy, gdyż przekroczyłoby to rozmiary artykułu — stwierdzić jednak możemy, że i tam świadczenia dla ubezpieczonych maleją.

Twierdzenie b. wiceministra Simona, że ustawodawstwo socjalne w Polsce jest jeszcze niewystarczające, nie wytrzymuje krytyki w porównaniu z wysiłkami społeczeństwa, które płacze ale... płaci. Wina leży tylko w sposobie zużytkowania gór pieniężnych przez ekspozyturę socjalistyczną w Min. Pracy, względnie przez podwładne jej instytucje.

Na te instytucje skarży się zresztą nietylko obywatel, z którego ściąga się skórę, ale i pracownicy, których spotkało to nieszczęście, że muszą korzystać ze świadczeń. Jakaż to szkoda, że nie mogą się oni ubezpieczyć przeciwko systemowi istniejących w Polsce ubezpieczeń.

Z życia organizacji

Przed kampanją wyborczą.

Mimo kanikuły letniej odbywały się posiedzenia Wydziału w Stowarzyszeniu żydowskich rękodzielników. Jednem z najważniejszych posiedzeń było ostatnie, gdzie dyskutowano nad nadchodzącemi wyborami do Izby rzemieślniczej, kahału i Izby handlowej. Stosownie do uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zebrania postanowiono, że do wyborów do kahału krakowscy rękodzielnicy idą sami i wystawiają jednolitą listę, na którą zobowiązali się głosować wszyscy rękodzielnicy tak zorganizowani w naszem Stowarzyszeniu, jak i za Stowarzyszeniem pozostający, bez względu na to, do jakich partji politycznych należą. W wyniku tej uchwały powołano do życia komisję polityczną, do której weszli pp. kol. Steinberg, Fischer, Grünberg, Kandel, Leder, Heuberger, Süsser, Goldfarb i Bursztyn. Komisja ta odbyła pierwsze posiedzenie konstytuujące, wybierając przewodniczącym kol. Steinberga, zastępcą przewodniczącego Fischera, sekretarzami Heubergera i Bursztyna. Ułożono program wyborów do kahału, oraz omawiano sprawę wyborów do Izb rzemieślniczych.

Pocieszającym objawem jest, że uzgodniono wszystkie punkta jednolitej pracy i solidarnego frontu przy wyborach. Temsamem wchodzi żydowski rękodzielnik w Krakowie po raz pierwszy samodzielnie i solidarnie w wir walki politycznej, która nietylko będzie dla niego momentem uświadamiającym, lecz przyniesie mu niezawodne zwycięstwo.

Z działalności Komisji społecznych.

Jak wiadomo, wybrał wydział Krakowskiego Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich t. zw. „Komisję społeczną“. Komisja ta zdając sobie dokładnie sprawę z powierzonego jej zadania, świadoma swoich celów i obowiązków wobec członków stowarzyszenia, ustaliła już swój program pracy, obejmujący narazie następujące punkta:

Członkom Stowarzyszenia zapewnić 50% ulgi przy:

1) poradach lekarskich wszelkiego rodzaju;

2) poradach prawnych (dwie godziny w tygodniu bezpłatnie w lokalu stow.);

3) leczeniu i robotach dentystycznych;

4) nabywaniu wszelkich medykamentów po cenach znacznie zniżonych.

Pertraktacje z przedstawicielami powyższych zawodów są na ukończeniu, a lista tychże składa się *z pierwszorzędnych sił.*

Z ulg tych będzie mógł korzystać każdy członek stowarzyszenia wraz ze swą rodziną, mający legitymację stowarzyszenia, zaopatrzoną w fotografję i zawierającą spis członków rodziny. Warunek stanowi, że członek nie zalega więcej, jak z trzema wkładkami członkowskiemi, a to według § 12 statutu.

Sekretarjat wypełnia już legitymacje, które będą prawdopodobnie w najbliższych dniach gotowe do podjęcia. W każdej legitymacji znajdzie się dokładny spis lekarzy, dentystów, adwokatów i aptek, które zdeklarowały się użyczyć powyższych ulg dla Stowarzyszenia.

Z powyższego można skonstatować, że praca komisji idzie planowo naprzód, uzyskane bowiem ulgi są bardzo korzystne dla rzemieślnika, dla którego normalna pomoc lekarska, prawnicza, dentystyczna czy leki apteczne są rzeczą prawie nieosiągalną.

Przed nami leży obszerne sprawozdanie z działalności Komisji społecznej, wybranej w Stowarzyszeniu żyd. ręk. w Krakowie. Sprawozdanie to daje dowód żywotności tej tak ważnej dla każdego rękodzielnika placówki. Cały zastęp lekarzy-specjalistów zobowiązał się od udzielania pomocy rękodzielnikom, którzy się wykażą odpowiednimi legitymacjami, po cenach zniżonych. Zorganizowano biuro porady prawnej i wiele innych ulg dla członków. Jednym z najdonioślejszych zadań tej komisji, na czele której stoją tak dzielni towarzysze, jak kol. Steiner, Fischer, Kandel, Scheinowitz, Süsser, Botwin, Goldfarb, Neumark i inni, jest zorganizowanie **Komitetu Budowy Domu Zdrojowego dla rękodzielnika żydowskiego.**

Wielkie to dzieło niebawem powstanie dzięki ruchliwości i zapobiegliwości naszych kolegów, którzy na ten cel urządzili dwa przedstawienia teatralne, oraz jeden wielki festyn w Swoszowicach. Obecnie są jeszcze w programie dwa festyny w sezonie letnim, oraz wielka akcja składkowa i różne imprezy na sezon zimowy.

DOM ZDROJOWY RĘKODZIELNIKA ŻYDOWSKIEGO musi stanąć i stanie. Będzie to dzieło wiekopomne, utworzone dla niesienia pomocy choremu i po swej ciężkiej pracy wypoczynku potrzebującemu rękodzielnikomi. Dom stanie niebawem w pięknej okolicy podhalańskiej, a wybrana komisja krząta się około zakupu odpowiednich gruntów, na których ma być wybudowane sanatorjum wraz z parkiem wypoczynkowym. Jeśli kilku chętnych do pracy ludzi zabrało się do stworzenia tak wielkiego dzieła, to jest obowiązkiem wszystkich rękodzielników dopomóc im w tem przedsięwzięciu. Redakcja nasza chętnie przyjmuje dary na ten cel, życząc odważnym pionierom prędkiego urzeczywistnienia ich pięknego planu.

Spis lekarzy

Dr. Abend, internista, Zamojskiego 34, ordynuje od g. 3—5
Dr. Silberberg, internista. Starowiślna 49, ordyuje od 3·30—5
Dr. Grünhut, internista, Dietlowska 49, ordynuje od g. 2—4
Dr. Katzner, internista, Krakowska 32, ordynuje od g. 3—5
Dr. Biberstein, internista. Warneńczyka 4, ord. od 2·30—4·30
Dr. Spira, spec. uszu, nosa i gardła, Rynek gł. 24, ord. od 3—5
Dr. Schenker, chirurg, Gertrudy 16, ordynuje od g. 3—5
Dr. Łomiński. okulista, Rynek gł. 14, ord. od 9—12 i 4—6
Dr. Förster, chor. dziecięce, Bracka 7, ordynuje od g. 4—5
Dr. Statter chor. dziecięce, Dietlowska 1, ordynuje od 2·30—5
Dr. Goldblattówna, akuszer i ginekolog, Jasna, ord, od 3—5
Dr. Wanderer, neorolog, Koletek 6. ordynuje od g. 3—5
Dr. Goldstein, chor, skórne, Mikołajska 9. ordynuje od 3—5

Spis dentystów

Frisch, Starowiślna 45, ordynuje od godziny 8—12 i 5—7
Sonenblick, Dietlowska 105, ordynute od godz. 8—12 i 5—7
Spanauf, Grodzka 19, ordynuje od godziny 8—12 i 3—6

Spis aptek

Apteka niebieska, Dajwór
Rosenberga, Krakowska
Sternbacha, Dietlowska 36

Adwokat Dr. Sz. Grüufeld, Grodzka 35, II p. Porad prawnych udziela we czwartki od godziny 7—9 wieczór w lokalu Stow.

Komunikaty.

Komunikat Centrali wojewódzkiej Stow. żyd. ręk.

Mała część żydowskich stowarzyszeń rękodzielniczych, należących do Centrali wojewódzkiej w Krakowie, odpowiedziała na ostatni komunikat, wzywający do przesłania spisu członków stowarzyszeń, celem utrzymania ewidencji członków. Przy nadchodzących wyborach do Izby rzemieślniczej jest nam to konieczne, tembardziej, że chcąc być tamże należycie zastąpieni, musimy przygotować odpowiednie materjały agitacyjne, które prześlemy wszystkim rękodzielnikom żydowskim województwa krakowskiego. Praca nasza jest odpowiedzialną i trudną. Lecz jeżeli niektórzy koledzy podjęli się tej żmudnej roboty i stanęli na czele Stowarzyszenia, to muszą, mimo braku czasu, poświęcić się dla ogółu rękodzieła, gdyż w przeciwnym razie cała odpowiedzialność za chybioną robotę spada na nich.

Nie jesteśmy Stowarzyszeniem kapitalistycznem i nie posiadamy wielkich funduszów na urgensy. Organ nasz z powodów natury materjalnej nie może często wychodzić, gdyż wpływy z prowincji są bardzo skąpe. Nasza robota nie kończy się na tem, że jeden lub drugi otrzymał mandat, lecz musi on też ten mandat wykonać, t. zn. stać na straży naszych interesów, bronić nas i walczyć o prawa dla rękodzielnika żydowskiego.

Zwracamy się powtórnie do wszystkich Prezesów i Wydziałów Stowarzyszeń żydowskich rękodzielników Województwa Krakowskiego o przesłanie funduszów dla naszej organizacji, według opodatkowania przez Egzekutywę, nadsyłanie korespondencyj i komunikatów, oraz spisu członków. Jeśli tej drobnostki nie potrafią wykonać odpowiedzialne czynniki, którym powierzono zastępstwo, zmuszeni będziemy odnieść się do ogółu kolegów, aby nas nie spotkał zarzut, żeśmy sprawę z powodu opieszałości przegrali.

Przyjęci nowi Członkowie:

Szymon Haller, szewc — Bożego Ciała 29.
Szymon Neuwirth, szewc — Szeroka 35.
Izak Kapłan, szewc — Szeroka 35.
Abraham Kapłan, szewc — Wawrzyńca 3.
Izak Bojman, szewc — Kącik 3.
Aron Natan Bojman, szewc — Kordeckiego 3.
Efroim Reiner, cholewkarz — Agnieszki 9.
Moses Friedman, szewc — Dietla 34.
Leon Hilfstein, fryzjer — Józefińska 22.
Gustaw Drubner, dentysta — Agnieszki 2.
Löbl Tislowitz, białoskórnik — Starowiślna 85.
Joachim Steinberg, stolarz — Berka Joselowicza.
Samuel Wohlfeiler, pokostnik — Kamienna 20.
Hirsch Herman, piekarz — Koletek 19.

Motl Apfelbaum, cholewkarz — Mikołajska 8.
Izak Ettinger, szczotkarz — Skawińska 13.
Józef Friedman, krawiec — Krakowska 29.
Izak Kornhauser, torebkarz — Krakowska 31.
Salomon Izak Beigl, piekarz — Krakowska 31.
Braw Mozes, krawiec — Szewska 19.

Ze świata

„DZIEŃ POKOJU ŚWIATOWEGO". Dziennik londyński „Observer" zamieścił artykuł, w którym proponuje, aby po podpisaniu antywojennego paktu Kellogga, mającegg zainicjować nową erę w polityce pacyfistycznej świata, ustanowiono „Dzień pokoju światowego". Dzień ten miałby być międzynarodowem świętem na cześć pokoju. Najbardziej odpowiednim miesiącem miał być czerwiec, ze względu na to, że to święto pokoju powinno przypadać w lecie. W kwietniu Włochy obchodzą rocznicę założenia Rzymu, Anglja w maju święci dzień zjednoczenia państwa Brytyjskiego — a Polska konstytucjz 3 Maja, w lipcu Francja i Ameryka obchodzą swoje święta narodowe, a w październiku i w listopadzie państwa, powstałe po wielkiej wojnie, obchodzą rocznicę odzyskania niepodległości. W ten sposób pozostaje tylko czerwiec, i w tym miesiącu właśnie powinien cały świat, wszystkie narody i kraje, obchodzić uroczyście Święto Pokoju.

UŁATWIENIE EMIGRACJI DO STANÓW ZJEDN. Prezydent Coolidge podpisał nowelę do amerykańskiej ustawy imigracyjnej, zgłoszoną przez Jenkinsa, która przyjęta została przez Izbę Reprezentantów, oraz przez Senat. Na podstawie nowego billu, który uzyskał obecnie moc obowiązującą, żony i dzieci obywateli amerykańskich będą miały wolny dostęp do Stanów Zjednoczonych, bez żadnych ograniczeń; uczyniono również ułatwienie w ramach obecnej kwoty imigracyjnej dla żon i nieletnich dzieci deklarantów emerykańskich.

ILU ŻOŁNIERZY-ŻYDÓW UCZESTNICZYŁO W WOJNIE ŚWIATOWEJ? Niedawno ukazała się rozprawa Dra Teilhabera o żołnierce żydowskiej. Podług liczb urzędowych w przededniu wybuchu wojny w Rosji było 400.000 wysłużonych żołnierzy żydowskiskich. W roku wojny liczba żołnierzy-Żydów wynosiła 600.000. A więc 16 procent ogółu ludności żydowskiej w Rosji służyło w armji. W armji niemieckiej było 100.000 Żydów, w austrjackiej 300.000 Żydów, w pozostałych krajach europejskich i w Turcji około 200.000. Ogółem więc uczestniczyło w wojnie światowej prawie 1.250 tysięcy żołnierzy żydowskich.

JOINT-ICA-FUNDATION WYDAŁA 1,657.000 DOLARÓW. Ze sprawozdania, ogłoszonego obecnie przez zjednoczony komitet żydowskiej akcji pomocy, wynika, że w ciągu ostatnich 2 i pół lat wydano z fundacji „Joint-Ica" jako poparcia dla kredytu żydowskiego 15-tu krajach Europy środkowej i wschodniej 1,659.000 dolarów, z czego większą część użyto w Polsce. Fundacja „Joint-Ica" rozpoczęła swoje czynności w maju 1924 r. Największe sumy wydano w następujących krajach: Polska 1,048.511 dol., Litwa 158.500 dol., Besarabja 141.300 dol., Rumunja (terytor. przedwoj.) 63.953 dol., Transylwanja 60.500 dol., Łotwa 55.168 dol., Czechosłowacja 54.553 dol., Turcja 46.000 dol., Bukowina 25.300 dol. i Grecja 20.000 dol. Na większą część ogólnej sumy 1,533.700 dol. złożyły się w różnych częściach „Joint" i „Ica", pozostałe kwoty otrzymano ze specjalnych funduszów, które „Joint" przekazał „Fundation" przy założeniu tej organizacji.

Sprawozdanie donosi, że w ciągu następnych dwóch lat spodziewany jest wpływ 367.154 dol. tytułem częściowego zwrotu udzielonych pożyczek. Zwrócone kwoty użyte będą na udzielenie nowych kredytów.

POŚWIĘCENIE GMACHU DLA SIEROCIŃCA ŻYDOWSKIEGO W BĘDZINIE. Z Będzina piszą nam: Istniejące w naszem mieście nader zasłużone Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności, pozostające pod wytrawnem kierownictwem prezesa b. posła Dra Weinziehera, oddawna już odczuwa brak własnego gmachu, wskutek czego zmuszone jest utrzymywać około 80 sierot w rozmaitych ochronkach. Od dłuższego już czasu starał się przeto zarząd Towarzy-

POMNIK FOCHA W CASSEL (Francja) został odsłonięty 7 lipca br. przez b. Prezydenta Republiki Francuskiej, a obecnie szefa rządu Rajmunda Poincarégo w obecności prezydjum „Fidacu", którego prezes poseł Sansanelli przewodniczył Komitetowi honorowemu budowy pomnika.

Zmarli członkowie

Maks Ehrlich, krawiec
Uscher Fingerhut, krawiec
Jakób Wettstein, rzeźnik.

W niedzielę, dnia 9 września o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w parku na Krzemionkach na dochód budowy Domu Zdrojowego żydowskich rękodzielników

WIELKI FESTYN Z DANCINGIEM

Upraszamy kolegów o liczne przybycie z rodzinami i znajomymi.

Wydawca: Stow. żyd. rękodz. w Krakowie. Redaktor odpow. i naczelny Juljan Goldstein, Kraków. Drukarnia J. Ficsbera, Kraków.